

ŚW. JAN CHRYZOSTOM

**HOMILIE
NA KSIĘGĘ RODZAJU
(seria pierwsza: Rdz 1-3)**

Wprowadzenie, przekład i opracowanie
s. Sylwia Kaczmarek, WL

Wydawnictwo WAM
Kraków 2008

OD TŁUMACZA

Homilie na Księgę Rodzaju (seria pierwsza: Rdz 1-3), które oznaczamy w skrócie Rdz1-3Hom, powstały pod koniec IV wieku w Antiochii. Ich autor, św. Jan Chryzostom, znakomity orator, wykształcony w szkole Libaniosa, posługuje się w nich językiem, którym zachwycił współczesnych mu słuchaczy. Czy jednak homilie te są w stanie zachwycić dzisiejszych czytelników? Czy retoryka Jana Złotoustego pozostała formą nośną? Wydaje się, że retoryka służyła Chryzostomowi po to, aby treść, kipiąca pod warstwą form i środków retorycznych, przebłyskiwała stopniowo i na trwałe obejmowała swym światłem umysły, serca i całe życie ludzi. Antiocheńczyk wie, że zbyt łatwe zdobycze nie są doceniane (Rdz1-3Hom III, 1), dlatego nie przekazuje od razu wszystkiego, co odkrył, pozostawiając sferę tajemnic i pozwalając, by najgłębsza prawda odsłaniała się sama.

Poprzez bogactwo i piękno obrazów Chryzostom prowadzi nas ku treściom coraz głębszym. Tak jak Bóg stworzył niebo i ziemię oraz resztę stworzeń, tak Chryzostom posługuje się w homiliach wszystkim po to, by człowiek, dostrzegając piękno, harmonię i użyteczność stworzenia, oddał chwałę Stwórcy, który niczego nie zaniedbał, aby dać człowiekowi rozpoznać swą miłość i aby go zbawić. Wychodząc od opisu stworzenia i na nim bazując, św. Jan z Antiochii przekonuje, że każdy ma swe miejsce we wszechświecie, pomaga je odkryć i zaprasza, by za nie dziękować. Przy okazji kaznodzieja porusza szereg kwestii, bezpośrednio i pośrednio związanych z wydarzeniami opisanymi w trzech pierwszych rozdziałach Księgi Rodzaju. Idzie przede wszystkim o stworzenie człowieka na obraz i na podobieństwo Boga, o grzech pierwszych ludzi, o pojawianie się grzechu w następnych pokoleniach, o niewolę powodowaną przez grzech, i wreszcie o osobistą odpowiedzialność za grzech.

Ważnym elementem homilii są bardzo liczne cytaty i odniesienia biblijne. Staraliśmy się, aby były one jak najbardziej czytelne. Gdy trzeba było wybierać, ponad piękno literackie stawialiśmy też klarowność sformułowań istotnych dla myśli teologicznej reprezentanta szkoły antiocheńskiej. Niektóre terminy greckie podawaliśmy w nawiasie obok terminu polskiego¹. Czyniliśmy tak szczególnie wówczas, gdy polskie tłumaczenie nie mieściło w sobie bogactwa konotacji, zawartego w oryginale greckim.

W stosunku do wydania tekstu krytycznego w Sch 433, który był podstawą naszego tłumaczenia, wprowadziliśmy kilka zmian. Fragmenty, w których Chryzostom wprowadza fikcyjnego rozmówcę, zawarliśmy w nawiasach trójkątnych. Zostały również dopracowane odniesienia biblijne, których jest o wiele więcej, aniżeli w wydaniu w Sch 433 tekście krytycznym.

Wszystkie tytuły i śródtytuły zostały dodane dla łatwiejszego orientowania się w zawartości homilii. Natomiast numeracja wewnątrz tekstu odnosi się do wydania Migne'a (PG 54, 581-620), gdyż jest przyjęta powszechnie przy cytowaniu dzieł naszego autora.

Chryzostom, podobnie jak większość Ojców greckich, posługiwał się przekładem tekstu biblijnego zawartym w Septuagincie². Często nie pokrywa się on ze znaną nam i dzisiaj używaną wersją Biblii. Różnice spotkamy także w zakresie cytowania Nowego Testamentu, choć nie są one wielkie. Konsekwentnie cytujemy tekst biblijny, którym posługiwał się Chryzostom i Kościół w Antiochii. Jest to konieczne dla właściwego rozumienia homilii. A zrozumieć je warto.

Św. Jan Chryzostom zapraszał słuchaczy, by treści usłyszane w homilii powtarzali innym. Wydaje się, że to zaproszenie może być z pożytkiem zrealizowane i dziś, a wielokrotne sięganie po daną homilię pozwala odkryć w niej coraz więcej. Może jesteśmy już dziś mniej wrażliwi na słowa, jakimi Chryzostom poruszał wyobraźnię ludzi miłujących morze i ziemię, orientujących się wedle gwiazd i słońca starożytnych mieszkańców Antiochii, jednak jeszcze dzisiaj może przemówić pasja Ojca Kościoła, który kontemplował Boga, objawiającego się w Piśmie i w stworzeniu, i nie był obojętny na dobro drugiego człowieka.

¹ Tak było na przykład z wyrazami z rodziny φιλοσοφία. Antiocheńczyk często posługuje się czasownikiem „filozofować”, który w poszczególnych kontekstach zmienia swoje znaczenie, odsyłając do życia chrześcijańskiego lub pogłębionej chrześcijańskiej refleksji.

² Por. MICHAŁ WOJCIECHOWSKI, *Literatura grecko-żydowska i Septuaginta*, w: *Literatura Grecji starożytnej*, t. II, red. H. PODBIELSKI, Lublin 2005, 929-956.